

PROCESY W SPRAWIE ZABÓJSTWA *ORKOJOTA* NANDICH KOITALELA ARAP SAMOEI

Streszczenie

Lud Nandich, zamieszkały na zachodnich terenach dzisiejszej Kenii, opierał się europejskiej kolonizacji aż do 1905 r., kiedy to miała miejsce ostatnia brytyjska kampania przeciwko nim. Tuż przed rozpoczęciem działań wojennych brytyjscy żołnierze pod dowództwem kpt. Richarda Meinertzhagena zastrzelili przywódcę Nandich *orkojota* Koitalela arap Samoei. Artykuł opisuje dokładnie trzy procesy sądowe, które miały miejsce po zabójstwie oraz stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, kto był winien śmierci *orkojota*. Na podstawie zachowanych akt procesowych i dzienników Meinertzhagena odtworzony został najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń. Autor stara się też ustalić czy brytyjski oficer działał sam, czy też wykonywał nieformalne polecenia swoich przełożonych. Ponadto w pracy została przedstawiona polityczno-wojskowa organizacja Nandich, ich dzieje w okresie przedkolonialnym oraz znaczenie polityczne *orkojota*.

Słowa kluczowe

Kenia, Nandi, *orkojot*, Meinertzhagen, Królewscy Strzelcy Afrykańscy

Wstęp

W dniu 19 października 1905 r. podczas akcji oddziału Królewskich Strzelców Afrykańskich (KSA)¹ w zachodniej części Protektoratu Brytyjskiej Afryki Wschodniej zginął *orkojot* Nandich Koitalel arap Samoei. O zabójstwo podejrzewano oficera KSA kpt. Richarda Meinertzhagena. W związku z wątpliwościami powołano trzy kolejne sądy koleżeńskie, przed którymi, co ciekawe, kpt. Meinertzhagen występował jako świadek, a nie jako podejrzany. Ostatecznie nie doszło do postawienia go w stan oskarżenia, ale sądy nie rozwiały wszelkich wątpliwości związanych z zabójstwem.

W niniejszym artykule przeprowadzona zostanie analiza zdarzeń poprzedzających śmierć *orkojota*, sytuacji w miejscu feralnego zajścia, a także przebiegu

¹ W oryginale King's African Rifles (KAR).

kolejnych posiedzeń sądu koleżeńskiego. Postaram się dociec, czy fakty ustalone przez sędziów w rzetelny sposób opisują wydarzenia z 19 października 1905 r. Na podstawie zachowanych źródeł przeanalizuję kolejne procesy, a także postępowanie każdej z zainteresowanych stron. Przede wszystkim zaś spróbuje odpowiedzieć na pytanie, czy kpt. Meinertzhagen działał sam, czy też na mocy nieformalnych poleceń otrzymanych od swoich przełożonych.

Sprawa zabójstwa *orkojota* jest interesująca z kilku względów. Dotyka ona wielu kluczowych kwestii istotnych dla zrozumienia sytuacji we wczesnokolonialnej Afryce Wschodniej. Dokładna analiza zabójstwa *orkojota* i związanych z tym okoliczności rzuca światło na:

- brytyjskie metody likwidowania afrykańskiego oporu
- organizację akcji przeprowadzanych przez kolonialne siły zbrojne
- mechanizm podejmowania i wprowadzania w życie decyzji przez armię kolonialną
- stosowane przez siły zbrojne metody radzenia sobie z krytyką społeczną wynikającą z zastosowania nagiej siły

Badania historyczne zostały przeprowadzone w oparciu o następujące źródła:

- akta Colonial Office (CO 534/3) – w przypisach podano numerację wewnętrzną tych akt
- dzienniki kpt. Richarda Meinertzhagena *Kenya Diary 1902–1906*, Edinburgh 1957.

Charakter podstawowych źródeł jest bardzo specyficzny. Z jednej strony są to dokumenty brytyjskiej administracji cywilnej, akta wojskowe oraz akta sądowe, czyli źródła stworzone przez kolonizatorów. Z drugiej zaś strony są to pamiętniki człowieka podejrzanego o zabójstwo. Należy się spodziewać, że w oficjalnych dokumentach trudno jest znaleźć ślady działań prowadzonych z pominięciem obowiązujących procedur. Akta pozwalają poznać sprawę zabójstwa *orkojota* z perspektywy odpowiedniego ministerstwa w Londynie, do którego materiały docelowo trafiały. Można też przypuszczać, że wersja wydarzeń przedstawiona przez oficera brytyjskiego w jego własnych dziennikach będzie dla niego korzystna. Wprawdzie kpt. Meinertzhagen pisał swoje dzienniki na bieżąco, to zostały one wydane w 1957 r., a więc ponad pół wieku po opisywanych wydarzeniach. Autor we wstępie twierdzi, że dokonał tylko drobnych, kosmetycznych zmian w treści swoich pamiętników². Nieliczne korekty zostały naniesione na prośbę wydawcy i są wyraźnie zaznaczone w tekście³. Mimo tych zapewnień nie jesteśmy w stanie dzisiaj określić, czy wpisy dotyczące zabójstwa *orkojota* nie były edytowane po zabójstwie przez Meinertzhagena. Należy też zwrócić uwagę na czas publikacji

² R. Meinertzhagen, *Kenya diaries 1902–1905*, Edinburgh 1957, s. V.

³ R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 330.

dzienników. W roku 1957 w ówczesnej Kolonii Kenii ciągle obowiązywał stan wyjątkowy wprowadzony z powodu antybrytyjskiego powstania Mau Mau. Z jednej strony oznaczało to, że problematyka kenijska nie była obca brytyjskiemu czytelnikowi. Natomiast z drugiej strony istnieje podejrzenie, że pamiętniki wpisywały się w antypowstańczą propagandę brytyjską i miały na celu zdezwauowanie miejscowych partyzantów.

Uważna lektura dzienników Meinertzhagena pozwala zauważyć, że kapitan był człowiekiem kłótliwym i skonfliktowanym ze swoim otoczeniem. Na kolejnych stronach notatek wielokrotnie krytykuje działania swoich przełożonych, współpracowników, a także podwładnych. Nie unika jednak trudnych tematów, które po publikacji mogły uchodzić za wstydlive bądź hańbiące mundur oficera. Meinertzhagen nie opisywał tylko działań politycznych i wojskowych. Był on także zapalonym myśliwym i ornitologiem. Właśnie opisy kenijskiej fauny zajmują znaczną część dzienników. Informacje dotyczące organizacji oddziałów brytyjskich zostały zaczerpnięte z monografii poświęconej Królewskim Strzelcom Afrykańskim pióra H. Moyse-Bartletta (*The King's African Rifles: a study in the military history of East and Central 1890 – 1945*, Eastbourne 2002), który pobieżnie opisał też śmierć orkojota. Jednak w tej pracy nie został wymieniony z imienia i nazwiska kpt. Richard Meinertzhagen, chociaż można podejrzewać, że autor świetnie zdawał sobie sprawę z jego udziału w zabójstwie. Krytyczna wersja wydarzeń z października 1905 r. znalazła się za to w najnowszej biografii Meinertzhagena autorstwa B. Garfielda (*The Meinertzhagen Mystery. Washington 2007*). Informacje dotyczące organizacji społeczno-politycznej, a także ich dzieje w okresie przedkolonialnym pochodzą z antropologicznej pracy Huntingforda (*The Nandi of Kenya*, New York 2004) oraz artykułu A. Gold (*The Nandi in transition: background to the Nandi resistance to the British 1895–1906*, „Kenya Historical Review”, 6, 1978). Fragmenty dotyczące roli orkojota pochodzą także z fragmentu książki pod redakcją D. Andersona i D. H. Johnsona (*Revealing Prophets. Prophecy in Eastern African History*. Ohio 1995). Wiedza na temat relacji Nandich z Brytyjczykami w pierwszym okresie ich wzajemnych stosunków została zaczerpnięta z pracy A. T. Matsona (*Nandi Resistance to British Rule 1890–1906*, Nairobi 1972). W języku polskim ukazała się synteza dwudziestowiecznych dziejów Kenii M. Pawełczaka (*Kenia*, Warszawa 2004), której autor wspomina o konflikcie Nandich z Brytyjczykami.

Nandi należą do Nilotów Wyżynnych (Kalendzinów), którzy tradycyjnie zamieszkiwali zachodnią Kenię. Obszar, na którym się osiedlili znajdował się między płaskowyżem Uasin Gishu na północnym wschodzie, rzeką Nzoia na północnym-

zachodzie, a także między równiną Kano i Wzgórzami Nandi na południu⁴. Na zachodzie granicyli z bantuskimi rolnikami Luhia, na południowym-wschodzie – z łowiecko-zbierackim ludem Dorobo, a na wschodzie z Masajami – przedstawicielami Nilotów Równinnych zamieszkującymi tereny Wielkiego Rowu. Granica wschodnia terytorium Nandich przebiegała przez otwarty teren, co było powodem, że kontakty z Masajami były najbardziej ożywione i miały największy wpływ na kształtowanie się systemu politycznego i wojskowego. Nandi pierwotnie zajmowali się przeważnie rolnictwem, a w późniejszym okresie w ich gospodarce zaczęło dominować pasterstwo⁵. Szczyt ich potęgi militarnej i bogactwa przypadł na lata 80. XIX w. Wówczas zwiększyła się centralizacja polityczna i dały się zauważać konflikty wewnętrzne związane z preferowanym modelem gospodarczym oraz podziałami generacyjnymi⁶.

Region zamieszkały przez Nandich był bardzo zróżnicowany pod względem ukształtowania terenu. Występowały na nim obszary nadające się do hodowli bydła, uprawy roli, lasy oraz wzgórza. Średnie roczne opady wahały się od 127 mm na północy do 216 mm na południu⁷. Większość z nich przypadała na pory deszczowe, które zdarzały się dwa razy w ciągu roku: w listopadzie i grudniu, a także w okresie od marca do maja. Zróżnicowanie geograficzne terenu wpłynęło na strukturę etniczną. Teren Nandich został bowiem podzielony na 7 lub 8 *emotinweków* (l. poj. *emet*)⁸. Poszczególne *emet* był typową jednostką społeczno-terytorialną, a nie administracyjną i służył rozróżnieniu typu gospodarowania reprezentowanego przez mieszkańców⁹.

Lud Nandi ukształtował się w XVI bądź XVII w.¹⁰ na terenach przyległych do Góry Elgon, po czym przeniósł się na południe w okolice górnego biegu rzeki Kibos. Teren, na którym osiedlili się Nandi (Aldai), obfitował w wiele strumieni, a opady atmosferyczne były wysokie i łatwe do przewidzenia. Z drugiej jednak strony był to region skalisty. W tym czasie Nandi zajmowali się przeważnie uprawą kaszy jaglanej i sorgo, hodowlą kóz i owiec, a także zbieractwem i łowiectwem¹¹. W latach 40. XIX w. lud dokonał ekspansji w kierunku północno-wschodnim¹². Zajmowanie terytoriów o odmiennym charakterze sprawiło, że wśród Nandich rozwinęła się hodowla bydła, a także doprowadziło do zetknięcia

⁴ Dzisiaj większość tego obszaru znajduje się na terenie hrabstwa Nandi w zachodniej Kenii.

⁵ A. Gold, *The Nandi in transition: background to the Nandi resistance to the British 1895–1906*, "Kenya Historical Review", 6, 1978, s. 84.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, s. 87.

⁸ *Ibidem*, s. 88.

⁹ G. W. Huntingford, *The Nandi of Kenya*, New York 2004, s. 6.

¹⁰ A. Gold, *op. cit.*, s. 88; G. W. Huntingford, *op. cit.*, s. 2.

¹¹ A. Gold, *op. cit.*, s. 84.

¹² D. Anderson, D. H. Johnson (red.), *Revealing Prophets. Prophecy in Eastern African History*, Athens, Ohio, s. 165, A. Gold, *op. cit.*, s. 88.

z Masajami, którzy dokonywali ekspansji na to samo terytorium. Początkowo przewaga militarna Masajów była ogromna, a Nandi nie potrafili skutecznie się jej przeciwstawić. Chociaż w następnym dziesięcioleciu sztuka wojskowa Nandich wzrosła na tyle, że byli w stanie obronić się przed atakami wroga. Jednak wciąż pozostawali zbyt słabi, żeby zorganizować akcje ofensywne przeciwko swoim sąsiadom. W latach 50. XIX w. Nandi nawiązali pierwsze kontakty handlowe z kupcami suahilijskimi i arabskimi, którzy nabywali u Nandich owce, kozy oraz kość słoniową, w zamian oferując paciorki, ozdoby, a także tkaniny. Kontakty te zostały jednak dość szybko przerwane, a wszyscy obcy agenci handlowi zostali wymordowani bądź zbiegli¹³.

Rozwój sztuki wojennej w kolejnych latach sprawił, że Nandi coraz częściej dokonywali rajdów łupieżczych na sąsiadujące z nimi ludy: Luo, Terik, Luhia czy Gusii. Schwytni podczas ataków przedstawiciele tych społeczności przynieśli Nandim znajomość uprawy innych roślin, na przykład fasoli, batatów i bananów¹⁴. Dzięki szerokiej centralizacji działań przez swojego przywódcę *orkojota*, użyciu metalu do wyrobu grotów strzał, a także pokrywaniu tych grotów trucizną¹⁵, uwidoczniła się przewaga militarna Nandich w konflikcie z Masajami. Pozwoliła ona na przejście do działań ofensywnych. Znamiennie jest to, że Nandi najeżdżali wszystkich swoich sąsiadów, ale tylko z Masajami prowadzili regularne wojny. Wydaje się też wysoce prawdopodobne, że wojownicy nandyjscy, podobnie jak ich rywale, korzystali z narkotyzującej substancji wytwarzanej z rośliny *thorny oiloriti*¹⁶. Co ważne, technologię obróbki metalu Nandi zawdzięczają kowalom masajskim, którzy zostali pochyceni w czasie działań wojennych. To wszystko sprawiło, że u progu lat 80. XIX w. Masajowie zostali trwale wyparci z granicznych terenów Nandich, którzy weszli w okres największej potęgi. Wśród członków ludu powstało wtedy przekonanie, że oni sami mają zajmować się wyłącznie walką, rajdami oraz hodowlą bydła.

Pod koniec lat 80. tereny dzisiejszej Kenii zostały nawiedzone przez serię katastrof. Najpierw miała miejsce epidemia płucnej zarazy bydła i kóz, która sprawiła znaczne straty pogłowia, po czym nadszedł katastrofalny w skutkach księgossusz (pomór bydła), który prawie doszczętnie zniszczył hodowle Afrykanów. Do tego doszły susze, powodzie i plagi szarańczy¹⁷. Skutkiem tego był koniec „złotego wieku” Nandich, którzy zaczęli cierpieć głód. W kolejnych latach Nandi zetknęli się po raz pierwszy z Brytyjczykami, kolonizującymi te tereny.

¹³ A. Gold, *op. cit.*, s. 89.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 93.

¹⁶ Ł. Kamieński, *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy*, Kraków 2012, s. 134.

¹⁷ A. Gold, *op. cit.*, s. 94.

Struktura polityczna i społeczna Nandich. Rola i znaczenie *orkojota*

Struktura polityczna Nandich była bardzo skomplikowana. Nie zmienia to jednak faktu, że lud ten posiadał wiele cech typowych dla wszystkich społeczeństw nilockich¹⁸. Charakteryzowała go znaczna decentralizacja. W systemie Nandich wszyscy mężczyźni byli sobie równi, a większość społeczeństwa obawiała się tylko *orkojota*, któremu przypisywano znajomość magicznych mocy. Nandi gardzili członkami innych ludów i traktowali ich jako gorszych od siebie¹⁹. Wewnętrznie lud podzielony był według wielorakich kryteriów: wiekowego, klanowego, politycznego, polityczno-wojskowego oraz geograficznego.

Podstawową jednostką polityczną Nandich był *koret* (l. mn. *korotinwek*), który składał się z kilku bądź kilkudziesięciu domostw. Na jego czele stała rada o nazwie *kokwet*²⁰. Warto zauważyć, że *koret* był instytucją polityczną najniższego szczebla. W skład *kokwetu* mógł wejść każdy mężczyzna z *koretu*. Obradom przewodniczył najbardziej wpływowy członek starszyny²¹. Równolegle występował podział na klany i ze względu na wiek. Te pierwsze odpowiedzialne były za sprawy związane z rodziną, takie jak małżeństwo, czy spadek. Natomiast przynależność do danej grupy wiekowej decydowała o roli zawodowej i pozycji społecznej każdego członka ludu.

Paralelnie do podziału społeczno-geograficznego na *emoty* oraz politycznego na *korety*, istniał także podział polityczno-wojskowy, którego podstawową jednostką organizacyjną był *pororiet* (l. mn. *pororiosiek*). Pierwotnie termin *pororiet* oznaczał wojowników służących w jednym oddziale, później znaczenie rozszerzono na obszar zamieszany przez owych wojowników. *Pororiet* składał się z *koretów*, ale jego granice nie wykraczały poza dany *emet*. Na czele każdego stała rada, która podejmowała decyzje w sprawach wojny, obrzędów inicjacji i uprawy roli²². W jej skład wchodził przedstawiciele *koretów*, wojowników oraz *orkojota* (tzw. *maotikowie*)²³. W sensie politycznym każdy *pororiet* był niezależny i na przykład mógł sam decydować o rajdach na sąsiednie plemiona.

Wśród wielu ludów nilockich²⁴ można było znaleźć przywódcę duchowo-religijnego, który znał czary i magię, a także często obdarzony był darem prorokowania i jasnowidzenia²⁵. U Nandich nosił on tytuł *orkojota* (l. mn. *orkoiik*). Funkcja

¹⁸ *Ibidem*, s. 90.

¹⁹ G. W. Huntingford, *op. cit.*, s. 22.

²⁰ *Ibidem*, s. 6.

²¹ *Ibidem*, s. 24.

²² *Ibidem*, s. 34.

²³ *Ibidem*, s. 35.

²⁴ Poza Nandi taka rola występuje wśród innych ludów określanych dziś jako Kalendzinowie: Kipsigis, Kejo, Marakwet, Tugen i Pokot. D. Anderson, D. H. Johnson, *op. cit.*, s. 165.

²⁵ *Ibidem*.

ta pojawiła się w połowie XIX w., kiedy do Nandich trafili wygnani ze swoich rodzinnych terytoriów masajscy uzdrowiciele, pełniący podobną rolę i noszący tytuł *laibonów*. Wszyscy zostali przyłączeni do klanu Talaj. Charakterystyczną cechą brytyjskich źródeł oraz pierwszych opracowań etnograficznych dotyczących Nandich było używanie właśnie masajskiego określenia *laibona*, a nie *orkojota*. Tak czynił między innymi kpt. Richard Meinertzhagen, który świat Nandich poznawał przez swoich masajskich agentów wywiadu wojsk brytyjskich.

Władzy *orkojota* nie można było zdobyć poprzez naukę, ale tylko w wyniku dziedziczenia²⁶. Równocześnie działać mogło kilku *orkojotów*, którzy pochodzili z jednego klanu i zazwyczaj byli blisko ze sobą spokrewnieni. Nie oznacza to jednak, że nie było wśród nich rywalizacji. W latach 80. wzrosła znacznie rola polityczna *orkojotów*. Nierzadko jeden z nich zdobywał przewagę nad innymi i wyraźnie pełnił dominującą rolę. Jak już wcześniej wspomniano, przedstawiciele *orkojota* zasiadali w radach *pororietu*, a co za tym idzie mieli wpływ na decyzje militarne, które były następnie aprobowane przez *orkojota*. Korzystając ze swoich ponadnaturalnych zdolności, *orkojot* decydował o dokładnym wyznaczeniu kierunku i terminu wyprawy wojennej. Pierwszym historycznie znanym *orkojotem* był Kimnyolei, który w pełni dominował nad innymi *orkojotami* – został zabity w 1890 r. przez swoich współplemieńców w odpowiedzi na nekające lud katastrofy naturalne i epidemie bydła. W oczach Nandich stracił on po prostu swoje magiczne zdolności i stał się nieprzydatny. Na stanowisko został powołany Koitalel, który najprawdopodobniej był synem Kimnyolei²⁷.

Organizacja polityczna Nandich była zdecentralizowana, a zatem pozbawiona jednolitego przywództwa politycznego. Mimo to Europejczycy często widzieli w głównym *orkojocie* lidera całego ludu. Wewnątrz lud podzielony był na wiele grup społecznych, które prowadziły nierzadko sprzeczną ze sobą politykę. Warto dodać, że wszystkie powiązania międzygrupowe były w pewnym stopniu od siebie zależne, ale tak daleko posunięta decentralizacja nie pozwoliła wykształcić jednorodnego przywództwa potrzebnego w obliczu nadciągającego konfliktu z Brytyjczykami.

Stosunki Nandich z Brytyjczykami

Początek XX w. to okres, kiedy w Afryce domykał się system kolonialny stworzony na Konferencji Berlińskiej na przełomie 1884 i 1885 roku. Europejska ekspansja stopniowo rozszerzała się, a faktyczna władza Białych sięgała coraz bardziej w głąb Czarnego Łądu. Również kolejne plemiona i ludy afrykańskie zmuszano do zaakceptowania zaistniałego stanu rzeczy. Czasem niezadowolenie tubylców

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 169.

przeradzało się w powstania zbrojne, ale te, w wyniku przepaści w organizacji, uzbrojeniu i technice, nie miały większych szans powodzenia. Pod tym względem sytuacja w Afryce Wschodniej kontrolowanej przez Brytyjczyków (dzisiejszej Ugandzie i Kenii) nie różniła się znacznie od terytoriów kontrolowanych przez europejskie mocarstwa w innych częściach Afryki²⁸. W Afryce Wschodniej Brytyjczycy utworzyli w 1894 r. Protektorat Ugandy, a rok później Protektorat Brytyjskiej Afryki Wschodniej. W 1896 r. rozpoczęto budowę kolei ugandyjskiej, którą ukończono pięć lat później. Ta pierwsza w afrykańskim interiorze linia kolejowa miała ogromne znaczenie strategiczne dla rozwoju posiadłości brytyjskich. Połączyła Mombasę nad Oceanem Indyjskim z Port Florence²⁹ leżącym na wschodnim wybrzeżu Jeziora Wiktorii.

Na pierwszym etapie kolonizacji Brytyjczycy spodziewali się największego oporu ze strony Masajów, których powszechnie uważano za najbardziej niebezpiecznych i walecznych ze wszystkich ludów zamieszkujących Afrykę Wschodnią. Po pacyfikacji Masajów to właśnie Nandi przejęli rolę najbardziej agresywnego ludu w regionie. W odpowiedzi Brytyjczycy, w latach 1895–1906, zorganizowali pięć ekspedycji przeciwko Nandim.

Początkowe konflikty z Nandi

Na przełomie lat 80 i 90. XIX w. na tereny zachodniej Kenii zaczęli docierać pierwsi Europejczycy. Nandi określali ich tym samym terminem co Suahili i Arabów – *chumbek*, czyli tych, co noszą ubrania. Afrykanie nie obawiali się początkowo białych przybyszów bowiem w ich pamięci wciąż żywy był zwycięski konflikt z obcymi kupcami sprzed 30 laty. W ich mniemaniu na Brytyjczykach można było też powetować sobie straty poniesione podczas zarazy bydła. Mimo tego *orkojot* Kimnyolei, tuż przed swoją śmiercią w 1890 r., zapowiedział, że Biali przyjdą na ziemię Nandich, aby nimi rządzić i wybudują oni żelaznego węża, który połączy równiny z jeziorem³⁰. W 1889 r. do miejscowości Ravine poprowadzono telegraf, którego druty bardzo szybko zostały skradzione przez Nandich.

W latach 90. przez terytorium Nandi został wyznaczony Szlak Sclatera. Była to główna droga łącząca Jezioro Wiktorii z Mombasą i innymi portami położonymi nad Oceanem Indyjskim. Nabrała ona strategicznego znaczenia dla Brytyjczyków. Jednak w 1895 r. Nandi zajęły bardzo wrogą i agresywną postawę. W tym czasie głównym *orkojotem* był Koitalel arap Samoei, który zajmował bardzo an-

²⁸ Na początku XX w. do antykolonialnych wystąpień Afrykanów doszło m. in.: w Niemieckiej Afryce Wschodniej – Powstanie Maji Maji 1905–1908; Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej – wojny Herero w latach 1904–1907; Brytyjskiej Somalii – kampanie przeciwko Szalonemu Mulle 1900–1920.

²⁹ Dziś Kisumu. Pawełczak M., *Kenia*, Warszawa 2004, s. 360.

³⁰ A. Gold, *op. cit.*, s. 96.

tybrytyjskie stanowisko. W lipcu 1895 r. doszło do pierwszego morderstwa europejskiego kupca Andrew Dicka³¹. W odpowiedzi na te wydarzenia we wrześniu 1895 r. Brytyjczycy założyli na terytorium Nandich pierwszy fort wojskowy. Kiedy w październiku na Szlaku Sclatera zaatakowana została karawana Mohameda Bau³², Brytyjczycy postanowili poprowadzić ekspedycję karną. Rozpoczęła się ona w listopadzie, a w jej skład weszło 7 oficerów, 367 żołnierzy brytyjskich i 23 sojusznicznych³³. Kampania przeciwko Nandim przyniosła krótkotrwały pokój we Wschodniej Prowincji Protektoratu Ugandy. Pozwoliła także dokonać niezbędnego rekonesansu przed planami budowy kolei przez terytorium Nandich. Jednak kampania nie przyniosła ostatecznej pacyfikacji ludu, który będzie poważnym problemem dla brytyjskich administratorów przez następne dziesięć lat.

W latach 1899–1901 przez równinę Kano należącą do terytorium Nandich przeprowadzano linię kolejową. Stała się ona dość szybko celem ataków tego ludu, którego przedstawiciele kradli tory i wykorzystywali pozyskany metal do produkcji broni bądź ozdób. Właśnie niszczenie brytyjskiej infrastruktury w postaci torów lub telegrafu, a także napady na kupców były przyczyną karnych ekspedycji. Kolejne wielkie wyprawy przeciwko Nandim miały miejsce: w czerwcu 1897, w lipcu 1900 i marcu 1903 r.. Do tego należy doliczyć kilka mniejszych akcji podejmowanych przez zarządzających prowincją³⁴. Trzeba jednak zauważyć, że w większości tych wypraw po stronie brytyjskiej walczyli także nandyjscy wojownicy. Zazwyczaj złożone z nich oddziały były bardzo niezdyscyplinowane i również zdarzało się im okradać Brytyjczyków³⁵.

Ostatnia kampania 1905/1906 roku

W celu lepszej kontroli ugandyjskiej linii kolejowej w 1902 r. zdecydowano się na włączenie wschodnich prowincji Protektoratu Ugandy do Protektoratu Brytyjskiej Afryki Wschodniej. Między innymi z tego powodu lud Nandi znalazł się całkowicie pod władzą komisarza rezydującego w Nairobi. Dzięki dziennikom oficera brytyjskiego kpt. Richarda Meinertzhagena możemy śledzić zachowanie przywódcy Nandich Koitalela arap Samoei w okresie poprzedzającym kampanię 1905 r. Oficer ten w maju 1905 r. rozpoczął tworzenie siatki wywiadowczej złożonej przeważnie z niechętnych Nandim Masajów, którzy jednak mogli bez problemu przemieszczać się po okolicach Fortu Nandi. Początkowo Meinertzhagen starał się ustalić, gdzie mieszkał Koitalel. Okazało się jednak, że *orkojot* zmieniał regularnie miejsce pobytu. W kolejnych miesiącach

³¹ A. T. Matson, *Nandi Resistance to British Rule 1890–1906*, Nairobi 1972, s. 92.

³² *Ibidem*, s. 105.

³³ *Ibidem*, s. 136

³⁴ D. Anderson, D. H. Johnson, *op. cit.*, s. 169.

³⁵ A. Gold, *op. cit.*, s. 99.

sytuacja robiła się coraz bardziej napięta. Dochodziło do wielu napadów Nandich, zarówno na Białych, jak i sąsiednie ludy³⁶. 16 lipca Nandi zabili żołnierza z kompanii Meinertzhagena. Jego głowa aż do października wisiała przed chatą *orkojota*. Według kapitana winę za zaistniałą sytuację ponosił nie tylko *orkojot*, ale także Walter Mayes – pracownik cywilny brytyjskiej administracji w Forcie Nandi. Wszystko to było przyczyną kolejnej kampanii wojsk brytyjskich przeciwko Nandim, która zaczęła się w październiku 1905 r. 19 października doszło do spotkania Meinertzhagena z *orkojotem*. Jak wspomniano, skończyło się ono tragicznie dla *orkojota*, który został zastrzelony. Początkowo przełożeni kpt. Meinertzhagena nie obwiniali go o morderstwo Afrykanina, jednak kiedy sprawa nabrała rozgłosu zdecydowano się powołać sąd koleżeński, który miał tę sprawę wyjaśnić. W dalszej części artykułu szczegółowo zostały opisane trzy kolejne procesy w sprawie zabójstwa Koitalela.

Po zabójstwie *orkojota* rozpoczęła się piąta ekspedycja przeciwko Nandim. Oddziały KSA wsparte przez posiłki miejscowych oraz policjantów kenijskich zostały podzielone na cztery kolumny, które przeczesywały dokładnie terytorium Nandich. Taktyka Brytyjczyków polegała na schwytaniu jak największej ilości bydła, czyli symbolu bogactwa Afrykanów. Mimo tego, że Nandi pozbawieni byli obecności swojego głównego *orkojota*, stawili oni stosunkowo zacięty opór, który nie był jednak dobrze zorganizowany³⁷. Pod koniec października 1905 r., a więc po niespełna dwóch tygodniach działań wojennych, pierwsza część kampanii dobiegła końca. Nandi zostali ogołoceni ze stad swoich zwierząt hodowlanych. Brytyjczycy stracili 90 ludzi, natomiast Nandi 600, do tego jeszcze 10 000 sztuk bydła i 18 000 owiec i kóz³⁸.

Mimo, że główny opór został złamany, a z wojskowego punktu widzenia kampania była rozstrzygnięta, brytyjcy dowódcy, nauczeni doświadczeniem poprzednich ekspedycji, chcieli całkowicie spacyfikować terytorium Nandich, aby lud ten w przyszłości nie sprawiał kolejnych problemów. Zdecydowano się pokryć teren kampanii siecią posterunków wojskowych, a pozostałych Nandi przesiedlić do rezerwatu znajdującego się na terenach Aldai i Kapwareng, na zachód od linii Kapiyet – Kipsikak – Muhoroni³⁹. Opór pojedynczych, małych grup wojowników trwał do lutego 1906 r. Oddziały KSA stacjonowały na objętym kampanią obszarze do sierpnia 1906 r. Koszt ostatniej ekspedycji wyniósł 10 000 funtów szterlingów⁴⁰. Pacyfikacja wojowniczego ludu została dokonana na tyle sprawnie, że po kilku latach Nandi masowo zaczęli wstępować w szeregi KSA.

³⁶ H. Moyse-Bartlett, *The King's African Rifles: a study in the military history of East and Central Africa, 1890–1945*, Aldershot 1956., T.1, s. 201.

³⁷ H. Moyse-Bartlett, *op. cit.*, s. 202.

³⁸ *Ibidem*, s. 203.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ A. Gold, *op. cit.*, s. 97.

Sądy koleżeńskie i pierwszy proces

Według zasad panujących w armii brytyjskiej dowodzący oficer, w sytuacjach, kiedy czas na to pozwalał, miał prawo zwołać sąd koleżeński w sprawach zbyt poważnych do rozpatrzenia przez dowódcę⁴¹. Sądy koleżeńskie miały trzy stopnie:

- regimentalny
- regionalny
- generalny

Warto podkreślić, że tylko generalny sąd miał prawo wydawać wyroki w sprawach dotyczących oficerów włącznie z wyrokami śmierci. Procesy prowadzone przez sądy mogły mieć otwarty bądź poufny charakter. W przypadku sądów regionalnych, bądź generalnych, członkami grona sędziowskiego powinni być oficerowie pełniący służbę w innym regimencie niż oskarżony⁴².

Pierwszy proces w celu wyjaśnienia zabójstwa *orkojota* odbył się 1 grudnia 1905 r. w Forcie Nandi⁴³. Podobnie jak dwa kolejne procesy został zwołany na podstawie 537 punktu regulaminu KSA⁴⁴. Miał on poufny charakter. Przewodniczącym komitetu sędziowskiego został dowódca I kolumny kampanii Nandi⁴⁵ ppłk Gorges (1 batalion KSA), a do składu sędziowskiego weszło jeszcze czterech innych oficerów: mjr Walker (1 batalion KSA), kpt. MacLeod (4 batalion KSA), kpt. Unwin (1 batalion KSA) oraz por. Whise (3 batalion KSA). Sędziowie wydali opinię na podstawie trzech dowodów:

- rozkazu mjra Pope-Hennessey – szefa sztabu kampanii Nandi dla kpt. Meinertzhagena z 11.10.1905
- raportu kpt. Meinertzhagena opisującego zabójstwo i odpowiedzi na ten raport jego dowódców
- zeznań por. Butlera – oficera, który wraz z kpt. Meinertzhagenem udał się na spotkanie z *orkojotem*. W pierwszym procesie nie wykorzystano zeznań kpt. Barretta – bezpośredniego dowódcy kpt. Meinertzhagena oraz kpt. MacLeoda (oficera 1 batalionu KSA), których początkowo także chciano powołać na świadków.

W swoich dziennikach kpt. Meinertzhagen twierdzi, że 10 października 1905 r. spotkał się z ppłk. Harrisonem i mjrem Pope-Hennessey (odpowiednio z dowódcą i szefem sztabu kampanii Nandi) w czasie podróży pociągiem z Kibigori do Lum-

⁴¹ War Office, *Manual of Military Law*, Harrison and Sons, London 1907, s. 35.

⁴² *Ibidem*, s. 36–37.

⁴³ Na podstawie rozkazu głównodowodzącego kampanią Nandi ppłk. Harrisona z 26.11.1905 – CO 534/3, s. 235. Kpt. Meinertzhagen twierdził, że domagał się tego procesu. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 257.

⁴⁴ CO 534/3, s. 287.

⁴⁵ W czasie kampanii Nandi wojska brytyjskie zostały podzielone na 4 kolumny. Kpt. Meinertzhagen znalazł się w IV kolumnie, którą dowodził kpt. Barrett. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 224.

bwy⁴⁶. Podczas rozmowy kapitan przedstawił swój plan schwywania lub zabicia *orkojota*, który został zatwierdzony przez jego przełożonych. Pierwotnie Meinertzhagen planował porwać przywódcę Nandich z jego wioski, ale *orkojot* bardzo często zmieniał miejsca swojego pobytu. Wobec tego Meinertzhagen zdecydował się przeprowadzić akcję w terenie otwartym. Wynika z tego jasno, że głównodowodzący kampanią ppłk Harrison wiedział o planach kapitana. Bezpośrednio po zabójstwie kpt. Meinertzhagen, za pośrednictwem heliografu, poinformował o tym wydarzeniu szefa sztabu mjra Pope-Hennessey, po czym jeszcze tego samego dnia napisał dokładny raport w tej sprawie. Powołał się na otrzymany rozkaz z dn. 12.10.1905, który otrzymał telegraficznie. Rozkaz został zaszyfrowany w języku francuskim. Jego treść brzmiała:

Jeśli jesteście pewni swoich informacji oraz że wasz zamach nie przeszkodzi czwartej kolumnie zmierzać do celu o poranku dn. 21, macie pozwolenie wraz z oddziałem na próbę schwywania starca dn 19. STOP oddział na to specjalne zadanie będzie składał się z przynajmniej 80 mężczyzn, starannie wybranych na wasze polecenie STOP poproście kapitana Barretta, aby pożyczył wam silnych ludzi.⁴⁷

W swoim raporcie kpt. Meinertzhagen bardzo dokładnie opisał całe wydarzenie. Według własnej relacji opuścił on Fort Nandi o 5:00⁴⁸, a o 8:45 dotarł do wzgórza Kaitparak⁴⁹, gdzie umówił się na spotkanie z *orkojotem*. Po drodze napotkał kilku Nandich – uzbrojonych, ale przyjaźnie nastawionych wojowników oraz tłumacza, który miał znaleźć *orkojota*. Kpt. Meinertzhagen dowodził oddziałem złożonym z 80 żołnierzy, który dysponował jednym karabinem maszynowym. Połowa z nich należała do 7 kompanii stacjonującej w Forcie Nandi, a 37 ludzi por. Butlera zostało przysłanych przez dowódcę IV kolumny kpt. Barretta. W drodze kpt. Meinertzhagen poinformował por. Butlera i żołnierzy o prawdziwym celu wyprawy, czyli planowanym porwaniu *orkojota*⁵⁰. Masajowie szpiegujący dla Brytyjczyków donieśli również o podstępie przygotowywanym przez Nandich. O 10:30⁵¹ doszło wreszcie do planowanej rozmowy. *Orkojot* Koitalel arap Samoei czekał na Meinertzhagena pod drzewem akacjowym. Zgodnie z ustaleniami⁵² kpt. Meinertzha-

⁴⁶ *Ibidem* s. 227.

⁴⁷ Oryginał CO 534/3, s. 246, tłumaczyła Julia Przedpeńska.

⁴⁸ Według por. Butlera straż tylna (37 ludzi) pod jego dowództwem wyszła o 5:30. CO 534/3, s. 236.

⁴⁹ Butler podaje, że było to osiem mil od Fortu Nandi. Tam Meinertzhagen miał mu powiedzieć, że tłumacz jest szpiegiem. *Ibidem*, s. 237.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 237

⁵¹ O 11:15 według dzienników. *Ibidem*, s. 237.

⁵² Według por. Butlera rozmowy toczyły się w suahili, którego Butler nie rozumiał. *Ibidem*, s. 237.

gen wraz z pięcioma ludźmi⁵³ udał się na spotkanie, podczas gdy pozostałych 75 żołnierzy zostało około 90 metrów⁵⁴ z tyłu pod dowództwem por. Butlera⁵⁵ Meinertzhagen dość szybko spostrzegł, że wokół Koitalela znajduje się 12 wojowników, a ponad 20⁵⁶ chowa się w krzakach. Będąc przekonany o podstępie, zdecydował się spróbować zabić *orkojota*, co miało wywołać chaos wśród Nandich, a co za tym idzie przyczynić się do szybkiego zwycięstwa w kampanii.

W momencie kiedy kpt. Meinertzhagen podszedł do *orkojota*, aby podać mu dłoń, tłumacz na usługach Brytyjczyków odwrócił się i chciał jednego z żołnierzy przeszyć dzidą. Został jednak szybko zastrzelony przez kapitana. W tym momencie na żołnierzy brytyjskich posypały się kolejne dzidy i strzały z odległości około czterech metrów. Jedna ze strzał przeszła rękaw Meinertzhagena, a inna utknęła w jego hełmie. W tej samej chwili Mbaruk Effendi, postrzelił śmiertelnie Koitalela. Wywiązała się strzelanina, w której poległo 23 Nandich⁵⁷, a reszta pośpiesznie uciekła⁵⁸. Po stronie brytyjskiej jeden żołnierz został lekko ranny. Chwilę po zajściu przybył por. Butler⁵⁹. Oddział KSA bez strat własnych powrócił do Fortu Nandi⁶⁰. Kpt. Meinertzhagen wziął ze sobą kilka osobistych przedmiotów należących do *orkojota*, w tym jego dzidę. Warto dodać, że już następnego dnia, tj. 20 października, kpt. Meinertzhagen otrzymał gratulacje od pełniącego obowiązki gubernatora Brytyjskiej Afryki Wschodniej Fredericka Jacksona, a także od głównodowodzącego ekspedycją ppłk. Harrisona. Został także przedstawiony do otrzymania Krzyża Wiktorii⁶¹, będącego najwyższym odznaczeniem wojennym Imperium Brytyjskiego.

⁵³ Towarzyszył mu tubylczy oficer Mbaruk Effendi, kpr. Simba Manyema, 3 żołnierzy i przewodnik i tłumacz Nandi. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 237.

⁵⁴ 250 kroków według por. Butlera CO 534/3, s. 237.

⁵⁵ Por. Butler i jego ludzie znajdowali się w miejscu, z którego nie widzieli *orkojota*. W przypadku niezaatakowania Meinertzhagena por. Butler po prostu czeka na jego powrót. W razie ataku 50 żołnierzy rusza z odsieczą. Prowadzi też ogień z karabinu maszynowego. W przypadku śmierci Meinertzhagena i jego żołnierzy, por. Butler miał za zadania pozostawić ich ciała, natomiast zebrać ich broń i wycofać się. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 237., CO 534/3, s. 237.

⁵⁶ W dziennikach podane zostały inne liczby: 22 wojowników miało towarzyszyć *orkojotowi*, a ponad 50 ukrywać się z tyłu. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 237.

⁵⁷ W tym kilku krewnych *orkojota*. *Ibidem*.

⁵⁸ Trochę inny przebieg całego zdarzenia przedstawił kpt. Meinertzhagen w swoich dziennikach. *Orkojot* nie chciał podać ręki Meinertzhagenowi, wymawiając się, że jest na to za gorąco. W związku z tym rozmowa miała być prowadzona na odległość. Tłumacz zaatakował kapitana, wbijając włócznię w rękaw jego koszuli. Chwilę później został zastrzelony przez kaprała. Meinertzhagen próbował schwycić *orkojota*, ale ten zranił go dzidą. Chwilę później kapitan wraz z tubylczym oficerem wspólnie zastrzelili *orkojota*. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 238.

⁵⁹ Por. Butler otrzymał rozkaz osłony obszaru spotkania. Miał też reagować na każdą próbę ataku na kpt. Meinertzhagena i jego ludzi. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 237.

⁶⁰ W dziennikach kpt. Meinertzhagen podaje, że tego dnia pokonał 24 mile (ok. 39 km). *Ibidem* s. 235. W ciągu ostatnich ośmiu mil marszu oddział był atakowany przez Nandich, którzy otrząsnęli się z szoku po stracie przywódcy. Przed Fortem Nandi spotkali inny oddział, który wyszedł im naprzeciw zgodnie z rozkazem. R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 237–238, CO 534/3, s. 237.

⁶¹ *Ibidem*, s. 235.

Opis zdarzeń por. Butlera w zasadzie pokrywa się z tym, co opisał w swoim raporcie Meinertzhagen. Jednak trzeba zauważyć, por. Butler nie był świadkiem samego zabójstwa, ponieważ w czasie strzelaniny znajdował się w pewnej odległości od Meinertzhagena. Ponadto przełożeni kpt. Meinertzhagena domagali się od niego dalszych wyjaśnień. W liście mjra Pope-Hennessey do kpt. Meinertzhagena z dn. 3.11.1905 major kazał wyjaśnić następujące kwestie:

- czemu zdecydował się na akcję rano 19 października, skoro miał ją przeprowadzić w nocy z 19/20 jak stało w rozkazie.
- jaki był dokładny przebieg rozmów z *orkojotem*
- co chciał zrobić, kiedy opuścił Fort Nandi

Sędziowie uznali, że *orkojot* Koitalel został zabity przez tubylczego oficera z 3 batalionu KSA podczas walki, jaka rozpętała się po zdradzie *orkojota* i jego towarzyszy. Brytyjscy oficerowie zdawali sobie sprawę z tego, że pierwszy proces tak naprawdę niczego nie wyjaśniał. Sędziowie nie ustalili, kto zabił *orkojota*. Przesłuchano tylko dwóch świadków zajścia, z czego jeden był podejrzany, a drugi nie widział samej strzelaniny. Wobec tego niektórzy z nich zaczęli domagać się powtórzenia procesu.

Drugi proces

Z rozkazu głównodowodzącego kampanią ppłk. Harrisona z dnia 25.12.1905 proces został powtórzony. Odbył się on 28 grudnia 1905 r. w Forcie Nandi. Skład sędziowski uległ zmianom⁶², jednak trzech oficerów brało udział także w pierwszym procesie, włącznie z przewodniczącym ppłk. Gorges'em. Jednym z powodów powtórzenia procesu był protest niektórych oficerów KSA, który zdawali sobie sprawę z groteskowego przebiegu pierwszej sprawy. Kpt. James Cuffe, Irlandczyk z pochodzenia, głośno wyrażał swój sprzeciw wobec zamkniętego procesu, o którym nie byli poinformowani nawet oficerowie KSA⁶³. Podczas drugiego procesu zostało przesłuchanych dwóch żołnierzy tubylczych służących w 3 batalionie KSA oraz przewodnik, którzy udali się wraz z kpt. Meinertzhagenem na spotkanie z *orkojotem*. Byli to: Mbarak Bukhei – tubylczy oficer (*native officer*) 7 kompanii; Simba Manyema kapral 7 kompanii oraz arap Kabe. Niestety źródła nie stwierdzają przynależności etnicznej wyżej wymienionych osób. Można jednak przypuszczać, że przewodnik – arap Kabe był miejscowym dobrze znającym okolice Fortu Nandi, a dwóch żołnierzy było Suahilijczykami, którzy służyli pod komendą kpt. Meinertzhagena jeszcze w czasach jego służby w Nyeri i Forcie Hall⁶⁴.

⁶² Skład sędziowski podczas drugiego procesu: przewodniczący ppłk Gorges (1 batalion KSA), mjr Walker (1 batalion KSA), mjr Rigby (4 batalion KSA) zamiast kpt. MacLeoda, kpt. Archer (4 batalion KSA) zamiast kpt. Unwin oraz por. Whise (3 batalion KSA). CO 534/3, s. 262.

⁶³ CO 534/3, s. 337.

⁶⁴ Kpt. Meinertzhagen służył w Forcie Hall i Nyeri w latach 1902–1904. W lipcu 1905 ponownie objął komendę nad kompanią 7, która została oddelegowana do Fortu Nandi. R. Meinertzhagen, *op. cit.*.

Złożone przez Afrykanów, służących Brytyjczykom, zeznania nie wniosły wiele nowego do wyjaśnienia sprawy. Relacje przedstawione przez tych świadków w zasadzie pokrywają się z raportem spisany przez Meinertzhagena zaraz po zabójstwie. Wszyscy twierdzili zgodnie, że zostali napadnięci podstępnie przez *orkojota* i jego ludzi. Zeznania w zasadzie różnią się tylko danymi dotyczącymi liczby ukrywających się Nandich i strat przez nich poniesionych. Według Mbaraka Bukhei w miejscu spotkania czekało 16 lub 17 Nandich, a wielu innych było ukrytych w pobliżu. Bezpośrednio przed strzelaniną Nandi wymierzili swoje dzidy i strzały w żołnierzy KSA. W wyniku zamieszania zginęło według tubylczego oficera siedmiu Nandi⁶⁵ włącznie z *orkojotem*. Żaden ze świadków nie zeznał, kto zabił *orkojota*. Wszyscy twierdzili, że miało to miejsce podczas strzelaniny.

Podczas drugiego procesu sędziowie zapoznali się z listem Waltera Mayesa, pełniącego podczas kampanii funkcję oficera politycznego III kolumny, który 02.11.1905 napisał do podkomisarza rezydującego w Kisumu Bagge. Podczas zbierania informacji o bydle w okolicach Moran, Mayes usłyszał od jeńców i innych Nandich ich wersję zabójstwa Koitalela. Afrykanie twierdzili, że *orkojot* udał się na spotkanie w pokojowych zamiarach, a zasadzkę urządzili nie Nandi, a właśnie kpt. Meinertzhagen. Według listu Mayesa przywódcę Nandi zabił tubylczy oficer, a żołnierze KSA zastrzelili także tłumacza służącego Meinertzhagenowi, żeby pozbyć się świadków. Mayes tym samym sugerował, że spotkanie kpt. Meinertzhagena nie miało charakteru pokojowego, ale Brytyjczyk z zimną krwią zamordował przywódcę Afrykanów. W drodze powrotnej do Fortu Nandi żołnierze brytyjscy wymordowali jeszcze napotkanych po drodze mężczyzn i kobiety. Ciała zabitych mieli widzieć oficerowie III kolumny. Z listu jasno wynika, że kpt. Meinertzhagen popełnił morderstwo z zimną krwią na niczego niespodziewających się Afrykanach. Na końcu Mayes sugeruje, że podczas ewentualnego procesu należy przesłuchać tubylców. Wiadomość o morderstwie została następnego dnia przekazana ppłk. Harrisonowi. Z powodu nieobecności Mayesa podczas procesu nie została spełniona prośba kpt. Meinertzhagena o możliwość zadania mu dodatkowych pytań.

Drugi proces zakończył się tak samo jak pierwszy. Sąd stwierdził, że kpt. Meinertzhagen nie jest winny morderstwa *orkojota* Koitalela, ale wyraził także żal, że nie mógł przesłuchać Nandich obecnych przy zabójstwie ich przywódcy. Posądzienia o stronnictwo wciąż mogły mieć miejsce skoro nie udało się uzyskać relacji z drugiej strony. Trzeba jeszcze dodać, że w sprawę zaangażował się osobiście Inspektor Generalny KSA brygadier Manning, który spotkał z kpt. Meinertzhagenem oraz z kpt. Cuffe. W zachowanym liście brygadiera do Komisarza Brytyjskiej Afryki Wschodniej⁶⁶ Manning stwierdza, że nie rozumie motywów postępowania

⁶⁵ Według arap Kabe zginęło 5 lub 6 Nandich – CO 534/3, s. 261.

⁶⁶ CO 534/3, s. 220–222.

swojego podwładnego. Po tym procesie kpt. Cuffe, który zgłaszał swoje zastrzeżenia został zmuszony do opuszczenia szeregów KSA i został odesłany do Wielkiej Brytanii.

Trzeci proces

Ostatni, trzeci proces odbył się w dniach 7–12 stycznia w Muhuroni⁶⁷. Po raz kolejny przewodniczym składu sędziowskiego został ppłk Gorges, a skład sędziowski uzupełniali mjr Walker (1 batalion KSA), kpt. Olivier (1 batalion KSA), kpt. Ward (4 batalion KSA) i kpt. Archer (4 batalion KSA). Przesłuchano największą liczbę świadków, zarówno brytyjskich jak i Nandich, którzy brali udział w spotkaniu *orkojota* z kpt. Meinertzhagenem. W procesie udział wzięli także cywilni pracownicy brytyjscy w Forcie Nandi: Walter Mayes, Isaac oraz Bagge. Sąd zapoznał się też osobiście z relacją szefa sztabu ekspedycji mjra Pope-Hennessey i relacją kpt. MacLeoda, którego planowano już przesłuchać podczas pierwszego procesu. Tym razem kpt. Meinertzhagen miał osobiście możliwość zadawania pytań Mayesowi. W czasie tej konfrontacji ujawniły się animozje pomiędzy dwoma Brytyjczykami, którzy pracując w jednym miejscu nie darzyli się nawzajem sympatią. Kpt. Meinertzhagen chciał ujawnić jak najwięcej błędów w pracy Mayesa jako administratora. Tym samym chciał podważyć jego wiarygodność jako świadka w sprawie.

Wszyscy przesłuchiwani Nandi, zgodnie twierdzili, że w czasie spotkania to Brytyjczycy dopuścili się złamania ustalonych wcześniej zasad i już na początku otworzyli ogień do ich przywódcy. Sąd jednak uznał, że zeznania tubylców nie mają takiej wiarygodności jak zeznania żołnierzy brytyjskich, zatem nie wpłynęły one bardzo na stanowisko sędziów. Wydaje się, że podczas tego procesu sędziowie przeanalizowali sprawę w dokładny i rzetelny sposób. Na podstawie procesu sędziowie ustalili, że spotkanie zostanie zorganizowane przez kpt. Meinertzhagena. Podczas rozmowy oficera z *orkojotem* część Nandich była na pewno uzbrojona, jednak nie można było stwierdzić, że planowali oni zdradę. Z drugiej jednak strony kpt. Meinertzhagen spodziewał się właśnie podstępu, dlatego przypadkowy ruch tłumacza został przez niego zinterpretowany jako próba ataku. Poddenerwowani żołnierze brytyjscy, otoczeni przez liczniejszego nieprzyjaciela zaczęli strzelać. Takie zachowanie spowodowało oczywiście kontrakcję Nandich. W swoich zeznaniach oraz dziennikach kpt. Meinertzhagen wielokrotnie podkreślał, że idąc na spotkanie planował zabić lub porwać *orkojota*. Strzelanina była świetnym momentem do tego pierwszego. Z tą wersją zgodził się także głównodowodzący KSA brygadier Manning⁶⁸, według którego wersja ustalona w czasie trzeciego procesu najbardziej odpowiadała prawdzie.

⁶⁷ Z rozkazu głównodowodzącego KSA brygadiera Manninga, CO 534/3, s. 292.

⁶⁸ CO 534/3, s. 373–378.

Wnioski

Nandi, jako jeden z niewielu ludów w Brytyjskiej Afryce Wschodniej stawiali długotrwały opór europejskim kolonizatorom. Było to możliwe dzięki przeświadczeniu, że działania wojenne były naturalnym zajęciem wojowników. W ich pamięci wciąż żywe było zwycięstwo nad arabskimi i suahilijskimi kupcami, których utożsamiano z Europejczykami. Brytyjczycy zastosowali wobec Nandich argumenty siły, wykorzystujące przewagę techniczną i militarną. Mimo intensywnych wzajemnych stosunków kolonizatorzy przecenili polityczną rolę Koitalela arap Samoei, w którym widzieli główną przyczynę antybrytyjskiego stanowiska Nandich. Świadczy to o słabości brytyjskiego wywiadu wśród Nandich, który opierał się na masajskich agentach. Masajowie zaś opisywali sytuację panującą wśród ich sąsiadów używając analogii z ich własnej organizacji politycznej. To wszystko sprawiło, że Brytyjczycy dowodzący kampaniami przeciw Nandim nie znali dobrze organizacji swojego przeciwnika.

Nawet pobieżna analiza akt procesowych powstałych po zabójstwie *orkojota* nasuwa pytanie, czy wszystkie procesy dotyczące tej sprawy miały ją wyjaśnić. Warto podkreślić jeszcze raz, że nie toczyły się one przeciwko kpt. Richardowi Meinertzhagenowi, ale występował w nich zawsze jako świadek. Zabójstwo *orkojota* z pewnością pomogło Brytyjczykom w pacyfikacji zbuntowanego ludu, jednak oficjalne pozwolenia na tego typu działania musiały spotkać się z ostrym sprzeciwem opinii publicznej z powodów moralnych. Chociaż europejska taktyka podboju zna praktykę likwidowania przywódcy ludów tubylczych⁶⁹, to zawsze budziła ona ogromne kontrowersje i rodziła wątpliwości natury etycznej. W związku z tym za bardzo prawdopodobną należy uznać hipotezę, że kpt. Richard Meinertzhagen działał za przyzwoleniem swoich przełożonych, którzy jednak starali się oficjalnie od tego odciąć. W celu wyjaśnienia sytuacji zostały zwołane aż trzy procesy, jednak dwa pierwsze przypominały bardziej farsę niż prawdziwe śledztwo. Zostali przesłuchani świadkowie tylko jednej ze stron, to znaczy żołnierze i oficerowie dobrze znający swojego dowódcę – kpt. Meinertzhagena. Proces odbył się kilka tygodni po opisywanych wydarzeniach, dlatego wszyscy mogli spokojnie ustalić wersje wydarzeń. Protest innych oficerów KSA z kpt. Cuffe na czele zmusił dowództwo do powtórzenia procesu, ale sam kpt. Cuffe przyznał swoje postępowanie dymisją⁷⁰.

W aktach sprawy zachował się komentarz nieznanego autora⁷¹, który zwrócił uwagę na wynik zasadzki Nandich. Pięciu niczego niespodziewających się żoł-

⁶⁹ Tak postępowali XVI-wieczni konkwistadorzy hiszpańscy: w Peru Francisco Pizarro uprowadził i zamordował przywódcę Inków Atahualpę, Hernan Cortez uwięził przywódcę Azteków Montezumę II. Również późniejsi odkrywcy postępowali według tej taktyki. James Cook wielokrotnie w czasie swoich podróży brał lokalnych wodzów jako zakładników.

⁷⁰ CO 534/3 s. 218.

⁷¹ CO 534/3 s. 286–292.

nierzy brytyjskich zostało obrzuconych dzidami i strzałami przez kilkudziesięciu Afrykanów z odległości zaledwie kilku metrów. W wyniku tego „zdradzieckiego” ataku zaledwie jeden żołnierz i kpt. Meinertzhagen zostali lekko ranni. Natomiast Brytyjczycy momentalnie odpowiedzieli ogniem zabijając kilku bądź kilkunastu wojowników, w tym *orkojota*. Ponadto w swoich dziennikach kpt. Meinertzhagen wspomina, że por. Butler dysponował karabinem maszynowym⁷², o którym nie ma żadnej wzmianki w aktach procesowych. Ten drobny szczegół pozwolił postawić tezę biografowi Meinertzhagen, że Nandi zostali zabici przy użyciu właśnie ckm-u por. Butlera, który otworzył ogień tuż przed ich spotkaniem z kpt. Meinertzhagenem⁷³. Wersja ta jednak nie jest poparta żadnymi konkretnymi dowodami, ale tylko przesłankami, dlatego nie można jej uznać za bardziej wiarygodną od innych hipotez. Ponadto Nandi zeznający w trzecim procesie nie wspominają o ogniu z broni maszynowej, ale o ataku piątki żołnierzy kpt. Meinertzhagen.

Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że procesy miały za zadanie wyjaśnić zabójstwo człowieka „niecywilizowanego”, którego śmierć przyniosła Imperium Brytyjskiemu oczywiste korzyści. Innymi słowy, mimo że przebieg procesów pozostawiał bardzo wiele do życzenia, to sam fakt, że kolonizatorzy dopuścili do ich przeprowadzenia, świadczy o chęci wprowadzenia w Kenii ustroju opartego na prawie i moralności europejskiej. Tak właśnie myślała część oficerów KSA, którzy głośno domagali się całkowitego wyjaśnienia sprawy zabójstwa *orkojota* zgodnie ze standardami panującymi na Starym Kontynencie.

Niniejsza praca ma przede wszystkim przybliżyć czytelnikowi wydarzenia, jakie miały miejsce na samym początku ostatniej kampanii przeciw Nandim. Autor wątpi, żeby dzisiaj, po ponad stu latach od opisywanych wydarzeń, udało się ustalić prawdziwy przebieg zabójstwa *orkojota* Koitalela arap Samoie. Nie oznacza to jednak, że nie mamy wystarczających przesłanek, aby twierdzić, że likwidacja przywódcy Afrykanów odbyła się za cichą zgodą dowódców Królewskich Strzelców Afrykańskich. Wszystko wskazuje na to, że kpt. Meinertzhagen nie działał sam. Mogą o tym świadczyć gratulacje jakie zostały mu przesłane przez pełniącego obowiązki komisarza Fredericka Jacksona i głównodowodzącego kampanią płk. Harrisona zaraz po wypadkach z 19 października⁷⁴. Natomiast sąd koleżeński został zwołany dopiero po upływie sześciu tygodni od zabójstwa. Wydarzenie to możemy oceniać z wojskowego oraz etycznego punktu widzenia. W myśl idei, że „na wojnie nie ma żadnych zasad” pozbycie się przywódcy Nandich, nastawionego od wielu lat antybrytyjsko wydaje się być w pełni zrozumiałe i usprawiedliwione. Na pewno ułatwiło to zadanie wojskowej ekspedycji, która ostatecznie zlikwidowała problem Nandich na zachodzie Brytyjskiej Afryki Wschodniej – ob-

⁷² R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 237.

⁷³ B. Garfield, *The Meinertzhagen Mystery*. Washington 2007, rozdz. 3: *Nandi*.

⁷⁴ R. Meinertzhagen, *op. cit.*, s. 235.

szaru, który właśnie wchodził w kolejny etap „pełnej” kolonizacji europejskiej. W opinii autora niniejszej pracy przeprowadzone po zabójstwie *orkojota* procesy, nie miały na celu sprawy wyjaśnić, a jedynie obarczyć winą przywódcę Nandich i przedstawić zabójstwo jako przykład obrony koniecznej. Warto też dodać, że chociaż procesy w sprawie zabójstwa *orkojota* nie miały dowieść prawdy, to jednak pozwoliły nam podważyć oficjalną wersję wydarzeń przedstawioną w aktach.

Piotr Kruze studiuje historię na UW. Specjalizuje się we wczesnokolonialnych dziejach Afryki Wschodniej oraz wojskowości. Artykuł jest częścią pracy magisterskiej, którą przygotowuje pod kierunkiem dra hab. Marka Pawełczaka na temat konfliktu Brytyjczyków z ludem Nandi.

Bibliografia

Źródła

- The National Archives – Londyn. Akta Colonial Office, *CO 534/3* <http://discovery.nationalarchives.gov.uk/details/r/C3064595> z 01.07.2015.
- Meinertzhagen R., *Kenya Diary 1902–1906*, Edinburgh 1957.
- War Office *Manual of Military Law*, London 1907
<https://archive.org/stream/manualofmilitary00greauoft#page/n3/mode/2up>
z 13.08.2015.

Opracowania

- Anderson D., Johnson D.H. (red.), *Revealing Prophets. Prophecy in Eastern African History*. Athens, Ohio 1995.
- Garfield B., *The Meinertzhagen Mystery*. Washington 2007.
- Gold A., *The Nandi in transition: background to the Nandi resistance to the British 1895–1906*, „Kenya Historical Review”, nr 6, 1978, s. 84–103.
- Huntingford G. W., *The Nandi of Kenya*, New York 2004.
- Kamiński Ł., *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy*, Kraków 2012.
- Matson A.T., *Nandi Resistance to British Rule 1890–1906*, Nairobi 1972.
- Moyse-Bartlett H., *The King's African Rifles: a study in the military history of East and Central Africa, 1890–1945*, Aldershot 1956.
- Pawełczak M., *Kenia*, Warszawa 2004.

